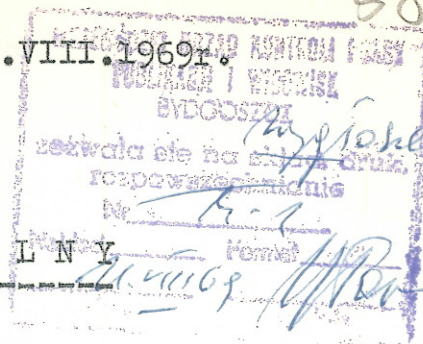


583  
Dnia: 11.VIII.1969r.



K O M E N T A R Z      A K T U A L N Y

Wakacje, urlopy, wczasy, obozy, zgrupowania, zloty, spływy kajakowe, turystyka różnego rodzaju - wszystko to nadal aktualne. Nic dziwnego. Lato-w dodatku bardzo upalne - w całej pełni. Na czasie więc sprawy kąpieli, pływania i w ogóle korzystania z dobrodziejstw wody. I na ten temat pragnę w dzisiejszym komentarzu mówić.

Z radością i niecierpliwością oczekujemy co roku dni pełnych słońca, zieleni, dni pogodnych, aby podczas wolnych dni od pracy i nauki, nabierać sił i zdrowia na długie miesiące jesieni, zimy i przedwiośnia.

Ten piękny czas lata obfituje jednak w liczne tragedie na wodach. Każdego roku morze, jeziora, rzeki i stawy pochłaniają dużo ofiar kąpieli. Niemal codziennie słyszymy w radio i telewizji o tragedii na wodach, czytamy w prasie codziennej o utonięciach, młodzieży, starszych i dzieci.

Różne są przyczyny utonięć. Najczęstsze to nieprzestrzeganie, obowiązujących przepisów i zarządzeń nad wodami, pozostawianie bez opieki dzieci w pobliżu rzek i jezior. Przyczyną utonięć jest też alkohol. Topią się ludzie dorośli, wchodzący w stanie nietrzeźwym do wody. Gina w wodzie dzieci, których opiekunowie raczą się wódką, nie zwracając uwagi, co robią i jak się dzieci bawia



Pamiętajmy, że pod wpływem alkoholu człowiek staje się lekkomyślny, bezkrytyczny, a na domiar złego, robi wszystko to, czego w kąpielni trzeba unikać.

A więc rozgrzany i zmęczony, najedzony - skacze do wody.

Na plażach, nad wodami, gdzie gromadzą się ludzie w celach wypoczynku i kąpielni, nie może być miejsca dla osób w stanie nietrzeźwym. Nie zapominajmy, że alkohol jest <sup>też</sup> wrogiem każdego sportu, w szczególności zaś pływania i kąpielni.

W bezsensowny sposób tracą życie ludzie dorośli, młodzież i dzieci, przeważnie dlatego, że nie zwracają uwagi na przepisy, zabraniające kąpielni i pływania w miejscach niebezpiecznych. Toną z powodu zbytnej brawury i lekkomyślności, albo wskutek słabej kondycji i nieumiejętności pływania.

Warto tutaj przypomnieć, że dla dzieci niebezpieczne są nie tylko rzeki, jeziora i morze, lecz też stawy, glinianki, sadzawki, różnego rodzaju studnie, rowy napełnione wodą, sztuczne baseny i nawet zbiorniki przeciw-pożarowe.

Bezwzględnej roztropności i uwagi należy wymagać od osób, którym powierzono opiekę nad młodzieżą na koloniach, obozach letnich i wczasach. Woda jest zawsze groźna.

Odbywają się teraz różne imprezy sportowe na otwartym powietrzu, na otwartych wodach. Organizowane są wycieczki turystyczne, zloty, w czasie których biwaki, organizowane są w lasach, odbywają się spływy kajakowe, <sup>wędkarstwo</sup> zawody żeglarskie,



masowe zawody w różnych dyscyplinach sportowych.

Opiekę nad młodzieżą i nawet starszymi, uczestniczącymi w tych letnich imprezach, sprawują działacze sportowi, turystyczni, ludzie doświadczeni, a często jeszcze młodzi i pełni zapału. Przypomnieć więc wypada, że ich obowiązkiem jest czuwanie, zarówno nad bezpieczeństwem i zdrowiem, znajdujących się pod ich opieką osób, ale też obowiązkiem ich jest czuwanie nad zachowaniem bezpieczeństwa przeciw-pożarowego. Tegoroczne upalne lato nakłada na działaczy, przewodników wycieczek, trenerów, instruktorów, na ratowników specjalne obowiązki. Obowiązki, wynikające z masowego korzystania uczestników tych imprez z kąpeli, przejażdżek kajakiem lub łodzią po jeziorach lub rzekach, <sup>albo</sup> biwakowania w lasach.

Krótko mówiąc stawiamy pytanie: - przed czym winniśmy przestrzegać w okresie letnim zarówno dzieci, młodzież jak i starszych ?

Przed niebezpieczeństwem kąpeli w niedozwolonych miejscach, przed wypadkami na drogach, przed zabawą z zapałkami, przed rozpalaniem ognisk w lasach i w pobliżu lasów. Na ten temat trzeba mówić przed rozpoczęciem wszelkiego rodzaju imprez letnich, jak najczęściej, i to nie tylko w domu i w szkole, ale też później na koloniach, obozach, zgrupowaniach sportowych, na zlotach turystycznych, na wszelkiego rodzaju wycieczkach.



Woda i ogień - to niezwykle groźne żywioły. Zbierają również tego lata obfite żniwo. Przyczyną tragedii nad wodą i pożaru lasu jest najczęściej brak opieki dorosłych nad młodzieżą. Szczególna odpowiedzialność w tym zakresie spada na nauczycieli i wychowawców, wyjeżdżających z młodzieżą poza miasto, odpowiedzialność spada na trenerów, instruktorów i działaczy sportowych i turystycznych, którzy przebywają z zawodnikami na zgrupowaniach, obozach i zlotach.

Skoro mówimy <sup>dużo</sup> o korzystaniu z kąpielni, o zgrupowaniach nad rzekami i jeziorami, warto wspomnieć o sporcie pływackim. Niedługo minie lato, a z nim szanse na poprawę sytuacji w naszym pomorskim sporcie pływackim. Wciąż jeszcze, poza nielicznymi wyjątkami, osiągamy bardzo słabe wyniki w tej pięknej i tak bardzo zdrowej dyscyplinie sportu. Zawodnicy bydgoskiej "Astorii" i "Zawiszy" dość często osiągają dobre rezultaty, zarówno na terenie naszego województwa, jak i w spotkaniach w innych ośrodkach kraju. Ale biorąc szerszej sprawę, trzeba powiedzieć, że sport pływacki nie robi <sup>u nas na Pomorzu</sup> postępu. A przecież nie tak dawno reprezentanci licznych klubów Bydgoszczy, Torunia, Chełmży, Grudziądza osiągalni bardzo dobre wyniki w skali ogólnopolskiej.

Mija lato, trzeba więc jeszcze pozostałe tygodnie poświęcić masowej nauce pływania. Trzeba udostępnić jak najbardziej, strzeżone pływalnie szerokim rzeszom młodzieży szkolnej, jak też ludziom pracy.



59A

Niedawno mówiliśmy o ciekawej inicjatywie budowy basenów na wodach otwartych, o projekcie bydgoskiego inżyniera - Zygmunta Wituskiego. Dzięki ochronnym siatkom basen taki gwarantowałby pełne bezpieczeństwo pływającym i kąpiącym się. Należy dołożyć wszelkich starań, by wreszcie z początkiem wiosny przyszłego roku zaczęto instalować pierwsze takie baseny. Budowa trwa zaledwie parę dni, a koszt jest niewielki, około 50.000 złotych.

Ale u nas w dalszym ciągu brak jakos tej inicjatywy jeśli chodzi o budowę nawet zastępczych, a tak pożytecznych urządzeń sportowych. Utarło się jakieś dziwne przekonanie, że jak coś budować, to koniecznie ze wszystkimi dodatkami, z zapleczem, dużymi pomieszczeniami. Ale na to trzeba bardzo dużo pieniędzy. A więc efekt jest taki, że nawet doskonały wynalazek, którego realizacja wymaga niewielkich kosztów, nie może doczekać się urzeczywistnienia.

I znów wracam do tych uwag, które na wstępie przytoczyłem. Lato ucieka. Ludzie kąpią się gdzie popadnie i topią się. Albo w ogóle nie pływają, bo obawiają się - i słusznie - miejsc niebezpiecznych.

Niedługo nadejdzie okres, w którym będziemy mogli rozmyślać nad tym, co zrobić w przyszłym roku, by miejsce do kąpieli było jak najwięcej. A więc działacze sportowi, aktyw turystyczny, działacze Szkolnego Związku Sportowego, ognisk TKKF winni po sezonie letnim przystąpić do planowania potrzebnych inwestycji.

M. Dachowski